

Transkrypcja nr2

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 35 lat, mój syn 15 lat. Jestem z wykształcenia pedagogiem, przez lata zajmowałam się arteterapią - organizowałam szkolenia dla terapeutów, pracujących z osobami niepełnosprawnymi oraz warsztaty dla niepełnosprawnych. Obecnie nie mam stałej pracy pracuję gdzie się da np. jako animatorka, opiekunka dla dzieci, asystentka iluzjonisty, robię paznokcie, masuję panie specjalną maszyną do odchudzania. Syn jest w 2 gimnazjum i właśnie wszedł w okres buntu- zmora!

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Myślę o sobie jako o samodzielnej kobiecie i przy okazji matce. Nie czuję się samotna jako matka, czuję się samotna jako kobieta w roli matki w niektórych sprawach. Ale odpowiadając wprost...myślę o sobie jako o samodzielnej matce.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Podjęłam decyzję o rozstaniu z ojcem dziecka gdy syn miał 2 tygodnie. Już wcześniej byśmy się rozstali, z powodu „różnicy charakteru”. On oczekiwał ode mnie posłuszeństwa i postrzegania rzeczywistości przez jego pryzmat. Gdy dowiedziałam się, że jestem w ciąży, myślałam, że pewne sprawy się zmienią, nie stało się tak i dlatego podjęłam decyzję o rozstaniu. Nigdy tej decyzji nie żałowałam.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Rodzice mówili, żebym dobrze się zastanowiła, bo nie będzie lekko, ale szanowali moją decyzję. Mieszkałam przez pierwsze pół roku u nich i bardzo mi pomagali, przyjaciele nic nie mówili, bo wiedzieli, że to moja decyzja i nic jej nie zmieni.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Raczej się nie spotkałam, a przynajmniej nie zapadły mi jakoś szczególnie w pamięci.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Nie mam tu jednoznacznej odpowiedzi. Niekiedy uważam, że jest pozytywna, niekiedy, że nie. Jest jaka jest i trzeba iść do przodu. Przydałoby mi się więcej pieniędzy.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Największymi problemami dotychczas było dla mnie pogodzenie pracy z domem. W pracy oczekiwano dyspozycyjności (najlepiej non stop) zaś w domu musiałam sama borykać się z codziennym wychowaniem i zajmowaniem się synem. Z perspektywy uważam, że to było najcięższe. Nikt nie rozumiał w pracy, że jestem matką, a np. w szkole czy przedszkolu, nikt nie rozumiał, że pracuję. Zawsze przez wszystkie lata miałam wrażenie, że nie spełniam oczekiwań w 100%. Powinnam być w 100% matką, w 100% pracowniczką, w 100% studentką (studiowałam zaocznie), i już nie wspomnę o 100% kochance, córce itd.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielną matką?

Jestem wolna, liczę tylko na siebie i nie mam pretensji do nikogo. Mogę i umiem poprosić o pomoc. Mogę realizować swoje zachcianki nie tłumacząc się przed nikim. Mogę robić powoli co chcę – syn zaczyna być „dorosły”

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Uważam, że radzę sobie dobrze. Syn ma kontakt z ojcem, od najwcześniejszych lat ma świadomość dlaczego mieszkamy sami. Syn sporadycznie widuje się z ojcem, kontakt mają dobry, choć zaczynają się kłótnie, pyskówki, obrażanie, oskarżanie – ale co do mnie też. Gdy ludzie mnie pytali o moją decyzję z przed lat, odpowiadałam, że tak wybrałam i że nigdy nie żałowałam i koniec. Myślę, że dla mnie to było tak jasne i oczywiste, że automatycznie nikt dłużej się nie dopytywał i nie dziwił.

10. Czy je nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Syn nosi nazwisko ojca. Automatycznie po urodzeniu przyjął nazwisko po tacie. Ja jestem bardzo przywiązana do swojego panieńskiego. Syn jak będzie pełnoletni to niech sobie wybierze.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Według mnie jest bardzo problematyczna. Dziecko chciałoby mieć rodziców razem, nie rozumie dlaczego nie są przyjaciółmi i nie mieszkają w „stadzie” – jest to pierwotna potrzeba dziecka - tak uważam. Często gdy tego nie ma dziecko obwinia się i myśli, że to przez niegoże coś zrobiło nie tak. A potem zaczynają się problemy wychowawcze itp. – oczywiście mówię to przez mój pryzmat doświadczeń.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Uważam, że to zależy od środowiska, w którym się żyje. Raczej nigdy nie odczuwałam dezaprobaty lub innego złego traktowania, tylko dlatego, że sama wychowuje syna. Chociaż ... raz odczułam, było mi przykro i byłam oburzona, że ktoś mnie ocenia nie znając nawet powodów – uważałam, że ten człowiek jest prosty i żyje w jakiś stereotypach sprzed 100 lat. Myślę, że jednak ma znaczenie czy jest się rozwódką, czy panną. Panny są postrzegane jako odrzuty a rozwódki trochę normalniej.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Odczuwam brak partnera, tylko, że nie jestem w tym momencie pewna czy zastępczy ojciec może zastąpić prawdziwego ojca.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Wygląda w miarę dobrze, chodzę na imprezy, super się bawię, tańczę, randkuję trochę, ale jakoś nie spotykam fajnych facetów, być może mam zbyt duże oczekiwania, oczywiście, że bym chciała wejść w związek ...tylko z fajowym facetem..

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

nie wiem

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się nie zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”* „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

zdecydowanie się zgadzam,

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

raczej się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”:* „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”

raczej się nie zgadzam

11. *Zofia Milska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwale. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

14. *Renata Danczewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

raczej się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nic